

TYGODNIK OLECKI

„Tygodnik Olecki” możesz również przeczytać na stronie internetowej www.olecko.com (w pliku *.pdf)



„Kto szuka dobra, z trudem je odnajduje, zło natomiast i bez szukania można znaleźć.” *Demokryt*

Nr 40 (406)

4 października 2005 r.

Cena 1,40 zł

Solidarność

25-lecie „Solidarności” w Olecku



Studia dzienne na WM

3 października rozpoczęły się na Wszechnicy Mazurskiej zajęcia dla studentów uczących się systemem dziennym.

Zajęcia są prowadzone na trzech kierunkach studiów: wychowania fizycznego, filologii angielskiej i administracji.

Spotkanie pokoleń

Na inaugurację roku sportowego 12 października przyjadą do Olecka mistrzowie olimpijscy **Zygmunt Smalcerz** i **Ryszard Szurkowski**, **Jan Szczepański** (mistrz olimpijski z Tokio), wicemistrz olimpijski **Wiesław Rutkowski**.

Najprawdopodobniej w uroczystościach weźmie udział sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego **Andrzej Krzesiński**.

Na stadionie zobaczymy również wielu startujących kiedyś w barwach Olecka sportowców.



Wprowadzenie sztandaru i rozpoczęcie uroczystości obchodów 25-lecia NSZZ Solidarność Ziemi Oleckiej. Więcej o tej uroczystości na s. 7.

GODZINY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

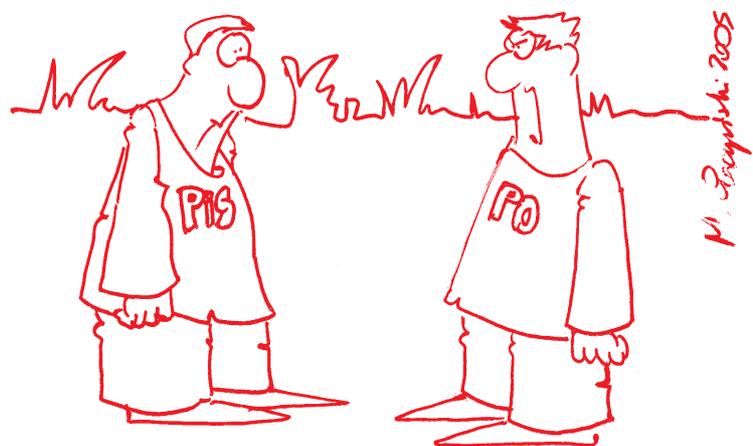
„Tygodnik Olecki”,
ul. Zielona 37
tel./fax (0-87) 520 02 30
poniedziałek, środa
czwartek, piątek
w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰

TYGODNIK OLECKI



Kupon bierze udział w losowaniu nagród.

Nr 40 (406)



...to co, że wygraliście wybory... ale to my chcemy dyktować warunki!

**KRONIKA
POŻARNICZA**

- 16 września o 16.09 jeden zastęp OSP Kowale Oleckie usuwał gniazdo szerszeni z domu w Szeszkach (gm. Kowale Oleckie).
- 16 września o 16.20 jeden zastęp OSP Wieliczki usuwał gniazdo szerszeni z domu w Kleszczewie (gm. Wieliczki).
- 17 września o 11.08 jeden zastęp JRG PSP usuwał plamę oleju z jezdni w okolicach Olszewa.
- 17 września o 22.10 jeden zastęp JRG PSP usuwał skutki kolizji drogowej w okolicach Sokótek (gm. Kowale Oleckie).

Informacji udzielił

*młodszy aspirant **Lukasz Grzymkowski***

- 19 września o 10.10 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo szerszeni z budynku gospodarskiego w Plewkach.
- 19 września o 18.10 jeden zastęp OSP Świętajno usuwał gniazdo szerszeni z budynku gospodarskiego w Połomie (gm. Świętajno).
- 20 września o 11.36 jeden zastęp JRG PSP wyjmował z nieużytkowanej studni

uwięzioną tam sarnę. Do zdarzenia doszło w okolicach osiedla Lesk.

- 20 września o 18.39 jeden zastęp OSP Świętajno usuwał gniazdo szerszeni z domu mieszkalnego w Borkach (gm. Świętajno).
- 21 września o 7.42 jeden zastęp OSP Kowale Oleckie usuwał gniazdo szerszeni ze sklepu w Czerwonym Dworze.
- 21 września o 8.33 jeden zastęp OSP Kowale Oleckie usuwał gniazdo szerszeni z budynku mieszkalnego w Rogoniach (gm. Kowale Oleckie).
- 21 września o 12.35 jeden zastęp JRG PSP usuwał w Sedrankach skutki kolizji drogowej.
- 22 września o 9.16 jeden zastęp JRG PSP zabezpieczał naderwaną rynnę w kościele w Gąskach.
- 22 września o 21.29 jeden zastęp JRG PSP usuwał zadymienie z jednego z mieszkań osiedla Siejnik.
- 24 września o 13.10 jeden zastęp OSP Kowale Oleckie usuwał gniazdo szerszeni z budynku mieszkalnego w Kowalach Oleckich.
- 24 września o 13.23 jeden zastęp OSP Wieliczki usuwał gniazdo szerszeni z budynku mieszkalnego w Szeszkach (gm. Wieliczki).
- 24 września o 19.00 jeden zastęp OSP Sokółki gasił pożar pozostawionej na ściernisku słomy w okolicach Sokótek (gm. Kowale Oleckie).

Informacji udzielił

*starszy aspirant **Andrzej Retel***

Pijani kierowcy

- 25 września w Stożnem zatrzymano Fiata 126p, którym kierował dwudziestoletni Marcin W. Miał on we krwi 1,56 promila alkoholu.
- 27 września w Sedrankach zatrzymano Tico, którym kierował czterdziestoosmioletni Wiesław W., Miał on we krwi 2,78 promila alkoholu.
- 28 września w Zabelnie policjanci zatrzymali Ładę, którą kierował dwudziestoczeroletni Sławomir P. Miał on we krwi 2,6 promila alkoholu.
- 30 września na ul. Kościuszki zatrzymano Poloneza, którym kierowała czterdziestopięcioletnia Mariola Z. Miała we krwi 1,76 promila alkoholu.
- 26 września o 16.40 jeden zastęp JRG PSP usuwał w okolicach Kukowa plamę oleju z jezdni.
- 27 września o 7.56 jeden zastęp OSP Świętajno usuwał w Świętajnie skutki kolizji drogowej.
- 27 września o 15.43 jeden zastęp OSP Gąski usuwał z domu mieszkalnego w Dobkach gniazdo szerszeni.
- 27 września o 19.52 jeden zastęp JRG PSP transportował rannego do szpitala w Olecku.
- 29 września o 12.00 jeden dwa zastępy JSP PSP, OSP Kowale Oleckie, OSP Lenarty i OSP Sokółki poszukiwały zaginionej osoby.

Informacji udzielił

*młodszy aspirant **Lukasz Grzymkowski***

Nieustający konkurs

Jeśli chcecie wziąć państwo udział w konkursie, wystarczy tylko na adres redakcji wysłać kartkę pocztową z nalepionym kuponem z pierwszej strony i wpisanym własnym imieniem i adresem. Wszystkie karty biorą udział w cotygodniowym losowaniu – aż do skutku.

W tym tygodniu wylosowano następujące osoby:

- Iwona Dobrak
- Ryszard Król
- Leonarda Krupińska
- Danuta Lipińska
- Gabriel Szymanowski
- Michał Zdania

Po odbiór upominków prosimy zgłaszać się do redakcji w godzinach otwarcia – przy ul. Zielonej 37.

Upominki ufundowali:

- ✓ Grzegorz Kłoczko
- ✓ INFOLAND, pl. Wolności 15
- ✓ Drogeria NATURA, pl. Wolności 11
- ✓ Urząd Miejski w Olecku
- ✓ Henryka Bochniarz – kandydat na Prezydenta, www.bochniarz.pl
- ✓ Hurtownia „Impuls”, Aleje Lipowe 18

Dyżury aptek

- 27-30.09.2005r. – ul. Kolejowa 15
- 01-10.10.2005r. - ul. Zielona 37

Składam podziękowanie wszystkim tym, którzy głosowali na PSL i moją osobę. Dzięki Państwa głosom PSL ma swoich przedstawicieli w Sejmie.

Edward Adamczyk

(K36701)

TRANSBUD OLECKO ul. Wojska Polskiego 9
tel.: 520 - 42 - 51

→ **materiały budowlane**
→ **węgiel, koks, miał**
→ **olej opałowy**
→ **stacja paliw**
→ **stacja diagnostyczna**

www.transbud.elk.com.pl (V61001)



Kijewo wyrównuje szanse

W piątek 30 września 2005r. Delegatura Kuratorium Oświaty w Ełku zorganizowała Konferencję „Równać Szanse”. Jej celem było zaprezentowanie oraz upowszechnienie projektu Centrum Aktywności Gimnazjalisty jako modelowego rozwiązania na uaktywnienie i wyrównywanie szans młodzieży i dzieci z terenu wsi i małych miast. Burmistrz Olecka objął honorowy patronat nad konferencją obok Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty, Starosty Ełckiego, Prezydenta Ełku oraz Burmistrzów i Wójtów z terenu działania delegatury.

Warto dodać, że Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi w Kijewie było współorganizatorem konferencji. Przedstawiło na niej swoje osiągnięcia oraz formy i sposoby wyrównywania szans, do których należą przede wszystkim projekty społeczno-kulturalne i językowe projekty edukacyjne. Ponadto szkoła zaprezentowała wystawę prac uczniowskich wykonanych na zajęciach pozalekcyjnych finansowanych przez Regionalne Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Wspólnota Wiejska” z Kijewa. Stowarzyszenie pozyskało na ten cel fundusze z różnych fundacji.

Nowa nawierzchnia wjazdu

Gmina Olecko zawarła porozumienie z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Olsztynie na partycypację w kosztach remontu nawierzchni wjazdu z ulicy Wojska Polskiego do dworca PKP. Już został ogłoszony przetarg na to zadanie. Szacuje się, że koszty remontu wyniosą 105 000 zł, gmina poniesie z tego tytułu wydatek w wysokości 70 000 zł, zaś partycypacja GDDKiA wyniesie do 35 000 zł.



Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate” ma zaszczyt zaprosić dnia **7.10.2005r. (piątek)** na

Inaugurację Roku Kulturalnego

połączoną z oddaniem do użytku sali widowiskowej
(przebudowanej w ramach projektu finansowanego
ze środków Unii Europejskiej Phare 2002)

W programie:

- 17.00 – wernisaż Stanisława Andrzeja Winiarskiego „Człowiek i koń”
(Galeria Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa, I piętro)
- 18.00 – koncert „Drogi Wolności” (sala widowiskowa ROK „MG”)

OLECKI TYDZIEŃ

6 października

- akcja poboru krwi, budynek Starostwa, Kolejowa 32

7 października

- 17.00 – Inauguracja Roku Kulturalnego, ROK „Mazury Garbate”

8 października

- 14.00 – mecz piłki nożnej młodzików Czarni Olecko – UKS Start Krukłanki, stadion MOSiR

9 października

- 12.00 – mecz piłki nożnej juniorów Czarni Olecko – GKS Jurand Barciany, stadion MOSiR

10 października

- upływa termin składania wniosków do Lokalnego Planu Rewitalizacji (TO 38/404, s. 6)

Wypadki

• 27 września osiemnastoletni Karol G. jadąc motocyklem MZ 250 na drodze wewnętrznej osiedla Siejnik stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Nastoletni motocyklista z wstrząsem mózgu został przewieziony do szpitala w Ełku.

Trzeba zaznaczyć, że poszkodowany nie posiadał praw jazdy.

• 29 września dwudziestoczteroletni Paweł Z. nie dostosował szybkości do panujących na drodze warunków, wpadł w poślizg i zjechał do przydrożnego rowu. Siedemnastoletnia pasażerka z ogólnymi potłuczeniami została umieszczona w szpitalu.

Do wypadku doszło w okolicach Szczecinek.

Poszukuję oryginalnych fotografii mieszkańców Olecka w celach wystawienniczych (organizacja galerii)

Tel. 0-604-083-659

(K36301)

Wyrazy szczerego współczucia
kol. **JAROSŁAWOWI
BAGIEŃSKIEMU**
z powodu śmierci

MAMY

składają
lożeżanki i koledzy
z Prawa i Sprawiedliwości



(K35901)

POLICJA OSTRZEGA



Przyczyna: alkohol. Trzy osoby ranne.



25-lecie „Solidarności” w Olecku

2 października 2005r. odbyły się uroczyste obchody 25-lecia powstania „Solidarności” na Ziemi Oleckiej. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 12:00, Mszą Świętą za Ojczyznę w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Następnie zebrani goście przeszli do sali widowiskowej Regionalnego Ośrodka Kultury w Olecku „Mazury Garbate”, gdzie rozpoczęła się część informacyjno-artystyczna.

W programie udział wzięła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Olecku.

Wygłoszono referaty na temat powstania i działalności NSZZ „Solidarność” w latach 1980-2005 oraz wręczono medale zasłużonym działaczom NSZZ „Solidarność” w Olecku.



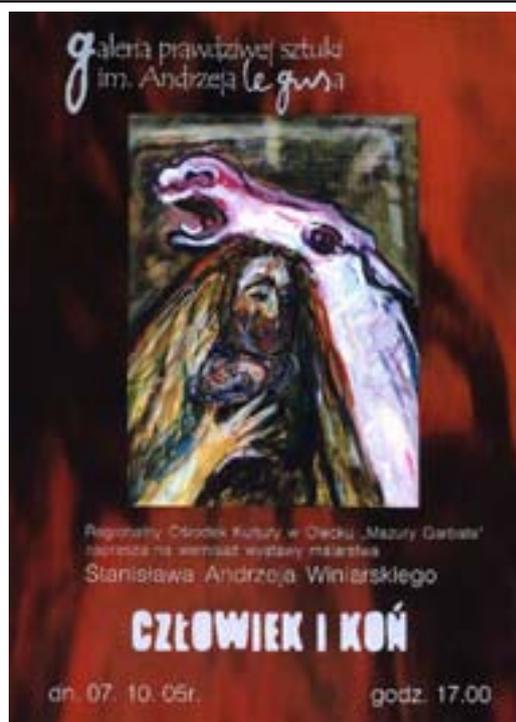
Zaproszeni goście honorowi.



Poczet sztandarowy NSZZ Solidarność Ziemi Oleckiej. W głębi wystawa dokumentów, gazet, znaczków, plakatów itp. związanych z działalnością Związku na naszych terenach.



W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Olecku.



Zapraszamy do Galerii Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa, I piętro ROK „MG” w dniu 7.10.2005r. (piątek) o godz. 17.00.

Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate” zaprasza na otwarcie wystawy Stanisława Andrzeja Winiarskiego pt. „Człowiek i koń”.

KEY ZNACZY TANIEJ !

ul. Gołdapska 22, tel./fax (087) 520 22 33

Nie czekaj do pierwszych mrozów, kup tanią instalację już dziś. Przyjdź do nas. Doradzimy jak najlepiej.

(160801)



OKNA DRZWI ROLETY

- ✓ Korzystne rabaty i system ratalny
- ✓ Nowa oferta rolet materiałowych, żaluzji i verticali
- ✓ Zabudowy balkonów
- ✓ Kupujący biorą udział w loterii - główna nagroda telewizor*

**Profesjonalny montaż, doradztwo.
Nie masz czasu? zadzwoń!
Nasz handlowiec przyjedzie na miejsce.**

* Afirmacja w biurze sprzedaży

OLECKO Plac Wolności 23 tel. 520 23 99

(08751)



Zakończono kolejną inwestycję

W poniedziałek (3 października) o godzinie 11:00 po odbiorze technicznym odbyło się uroczyste otwarcie inwestycji „Budowa ulicy Norwida z infrastrukturą towarzyszącą w Olecku”. Wykonawca – Oleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Sp. z o.o. w Olecku – w ramach zadania wykonał nawierzchnię ulic i chodników o łącznej powierzchni 4.440,60 m² z kostki brukowej betonowej.

Wniosek o dofinansowanie tej inwestycji gmina złożyła do Funduszu Projektów Infrastruktury Okołoobiznesowej (BRIPF), który jest programem wdrażanym w ramach Narodowego Programu dla Polski. Całkowity koszt projektu wyniósł 136 315 EURO, zaś kwota wsparcia ze środków PHARE 2003 wyniosła 91 971,87 EURO. Gmina pokryła 32,53% wartości inwestycji, czyli 44 343,13 EURO.



Fot. Marek Pacyński



Zasady wynajmowania lokali

wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy

Na ostatniej sesji radni uchwalili zmiany w uchwale w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy.

Uchwała zawiera szczegółowe zapisy, które mówią o tym, jakie osoby mogą ubiegać się o wynajem lokali, jakie muszą spełnić kryteria dochodowe, kto ma pierwszeństwo zawarcia umowy najmu lokalu na czas nieoznaczony i inne.

Treść uchwały będzie dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Olecku pod adresem: www.bip.um.olecko.pl

Małgorzata Adameit
– rzecznik prasowy UM w Olecku
www.olecko.pl

Rozważania powyborcze

Wybory i po wyborach

No i mamy już rozstrzygnięcia wyborcze do Parlamentu Najjaśniejszej RP. Mamy też pierwsze sceny „POPiSU” zwycięzców. Kilkundniowe dyskusje za pomocą mediów i krótkie spotkanie przywódców partyjnych zakończone patem.

Gołym okiem widać, że na pierwszym planie grają ambicje osobiste partyjnych bonzów, socjotechnika, gierki taktyczne. Gdzieś w dali ledwie majaczy interes wspólny i dobro Najjaśniejszej.

Kto jeszcze wątpił, dziś przekonuje się o słuszności decyzji Wł. Cimoszewicza o wycofaniu z wyborczego wyścigu w takim towarzystwie. Jest to towarzystwo „godne” siebie. Przyszli koalicjanci (konkurenci?) ledwie maskują wzajemną niechęć i ambicje.

Komentarze prasy zagranicznej są pełne obaw i niepewności o kształt polskiej polityki zagranicznej. Nie bez pod-

staw – proszę przypomnieć wypowiedzi i hasła naszych zwycięzców: „Nicea albo śmierć”, żądania reparacji wojennych od Niemiec, zapowiedź reprivatyzacji części PGNiG czy komentarze do wyjazdu Kwaśniewskiego do Moskwy, albo o planach „rury bałtyckiej”. Być może do wojny polsko-polskiej tocznej od lat dojdą jeszcze „wojny” polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie.

Zachód z Rosją handluje i zarabia, a my po raz n-ty będziemy roztrząsać Katyń i resentymy historyczne. W świetle powyższych faktów nie dziwi już niska frekwencja wyborcza (w Olecku 33,5%).

I widać jak potrzebna jest zmiana ordynacji wyborczej, żeby głosować na ludzi, a nie na partie, aby wyborca miał rzeczywisty wpływ na wybory.

Grzegorz Kudrzycki



Poniżej publikujemy drugą pracę, jaka wpłynęła na nasz konkurs.

Złoty klucz, straszny stróż i duchy

Urodziłam się w Olecku. Wychowałam się w Olecku. Może w Olecku mnie pochowają...

Do dziesiątego roku życia mieszkałam w bloku przy ulicy Środkowej. Miało to swój plus w tej postaci, że na brak towarzystwa na podwórku nie narzekałam. Rozpiętość wiekowa wśród młodszych mieszkańców osiedla sprawiała, że w zbieraniu tej znajdowały się zarówno maluchy, przed którymi świat (przynajmniej najbliższa okolica) stawał dopiero otworem, jak i starsze dzieciaki, które tenże świat (czytaj: ograniczona przestrzeń osiedlowych placów zabaw) już rozczarował. Sprawiało to, że ci starsi, chcąc zabawić się kosztem naiwności młodszych, opowiadali im niestworzone historie np. o duchach czy innych magicznych rzeczach, i obserwowali z lubością reakcje zasłuchanej gawiedzi. Sama padłam ofiarą kilku takich mitów, w których główną rolę grały miejsca położone w bliskiej okolicy mojego domu.

Dziecięciem będąc wszelkie bajki chłonnie się jak gąbka. Tak też wchłonełam opowieść o złotym kluczu, który to ukryty miał być w wieży ciśnień. Nie można było tam wejść, bo wieży bronił ponoć duch ojca, który owym kluczem zamknął swą jedyną córkę oraz swoje największe skarby w magicznie ukrytej komnacie, aby nie mogli jej znaleźć okrutni złoczyńcy, rządni kobiecych wdzięków oraz cudzych kosztowności. A ojciec ów ponoć nawet jako duch potrafił nieźle pouprykrzać życie śmiałkom, chętnym na zabawy w poszukiwanie złotego klucza. Podchodziliśmy gromadką pod wieżę ciśnień i między sobą szukaliśmy ochotnika, który spróbowałby

Zapraszamy do udziału w konkursie Tygodnika Oleckiego z okazji 400 wydania naszej gazety.

To się zdarzyło właśnie w Olecku!

Konkurs polega na zaprezentowaniu ważnego wydarzenia z Państwa życia, które związane jest z naszym miastem. Urodziny, miłość, przyjaźń, przeżycie, które zaważyło na Państwa życiu...

Na pewno są takie momenty, które wiążą się z określonym miejscem w naszym mieście. Prosimy o podzielenie się tymi przeżyciami.

Do konkursu zostaną dopuszczone wszelkie formy wypowiedzi: zdjęcia, opowiadania, poezja, reportaże, obrazy, czy

utwory muzyczne.

Do udziału w konkursie zapraszamy również uczniów ze szkół.

Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Prace należy przysyłać lub osobiście dostarczyć do redakcji **do końca października**. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w połowie listopada.

Na zwycięzców już czekają cenne nagrody rzeczowe wartości 350 oraz 150 i 100 zł. Nadal napływają propozycje sponsorów.

wejść do środka. Jakoś nigdy takowy się nie znalazł...

W najbliższym sąsiedztwie wieży znajduje się Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi. Za moich czasów przedszkolnych to była po prostu „siódemka”. O tym miejscu krążyły legendy innego typu, mianowicie krążyły plotki, że tam każde dziecko ma własny komputer. Wiadomo, ludzie potrafią być zazdrośni o zabawki, których sami nie mają... Ale bardziej niż tych komputerów zazdrościłam dzieciakom z „siódemki”... huštawek, drabinek i karuzeli! Kiedyś tamtejszy plac zabaw był naprawdę imponujący, lepszy nawet od obecnego placu w parku na Placu Wolności. Problem z siódemkowymi huštawkami był taki, że podobno był tam baaardzo straszący stróż, który baaardzo lubił łapać i „opiekować się” dziećmi, które nie powinny bawić się na tym placu zabaw, bo przecież do „siódemki” nie chodzą... Starsze dzieciaki z podwórka lubiły straszyc, że jakiegoś malucha złapią i temu stróżowi podrzucają. Oj, długo leczyłam się z lęku przed tym stróżem, którego nie było...

Ale najbardziej przerażające było chyba miejsce znane wszem i wobec jako „cmentarz niemiecki”. Cmentarz w dziecięcej wyobraźni to duchy. Z zapartym tchem słuchało się opowieści „odważnych” chłopców, którzy poszli tam wieczorem lub nocą i „widzieli” zjawy ludzi kiedyś tam pochowanych. Jak się dzieciak takich przechwałek nasłucha, to spostrzeżona kątem oka wbiegająca na drzewo wiewiórka po konsultacji z wyobraźnią urasta do rangi żywego trupa, chowającego się za drzewem. Nie pomagał wtedy nawet fakt, że jest środek dnia, a dzieciątko idzie na dworzec PKS z mamusią za rączkę...

Kiedy miałam dziesięć lat, moja rodzina przeprowadziła się na osiedle domków jednorodzinnych. Wraz z przeprowadzką skończyły się bajki, bo i nie miał kto opowiadać. Nowa okolica była jakoś wyjątkowo uboga — zarówno w magiczne miejsca, jak i w osoby, mogące jakiegokolwiek bajki wymyślać. Nie zmieniło to jednak faktu, że dotychczas zasłyszane opowieści wrosły w świadomość do tego stopnia, że do tej pory, kiedy przechodzę obok któregoś z miejsc, podświadomie wypatruję śladów mogących świadczyć o obecności złotego klucza, okrutnego stróża czy duchów. Po chwili jednak przypominam sobie, że to tylko bajki były. A ta postać w wąskim okienku wieży, złowróżbny i złośliwy chichot oraz dziwne poruszenie krzaka to tylko złudzenie optyczne, wiatr i wiewiórka...

Marta Borkowska

**TYGODNIK
OLECKI**

**KUPON NA OGŁOSZENIE
– 0,37 zł za słowo**

Treść:

Ilość publikacji: x 1 x 2 x 3

Imię i nazwisko

Adres:

Podpis:

ZDROWE OLECKO



Fundacja „Zdrowe Olecko”

Bank Spółdzielczy w Olecku

26 93390006 0000 0006 6992 0001



Radni przyjęli program

W dniu 29 września 2005r. odbyła się XXXVII sesja Rady Miejskiej w Olecku. Radni przyjęli kilka uchwał, m.in. w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy na 2006 r. Gminy Olecko z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Tym samym wiemy już, jakie zadania w roku 2006 Gmina Olecko będzie wspierać lub powierzać organizacjom pozarządowym oraz innym podmiotom prowadzącym działalność pożytku publicznego. Są to następujące zadania:

- a) upowszechnianie turystyki poprzez:
 - prowadzenie wypożyczalni żaglówek w Olecku nad jeziorem Oleckim Wielkim od maja do września 2006 r.;
 - organizowanie imprez promujących turystykę aktywną i walory krajoobrazowe naszego regionu (regaty, rajdy, festyny);
- b) działania integracyjne na rzecz osób niepełnosprawnych;
- c) upowszechnianie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji poprzez organizację wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, w tym koncertów, występów artystycznych, spektakli, konkursów, wystaw;
- d) upowszechnianie kultury fizycznej i sportu poprzez:

- systematyczne szkolenie sportowe młodzieży;
 - organizację zawodów i rozgrywek sportowych oraz udział w nich;
- e) promocja i ochrona zdrowia poprzez:
 - organizację czasu wolnego dzieci i młodzieży (wypoczynek letni i zimowy z elementami profilaktyczno-socjoterapeutycznymi w formie półkolonii, kolonii, obozów, zimowisk);
 - organizację konferencji trzeźwościowej;
 - edukację na temat bezpieczeństwa nad i na wodzie wśród dzieci i młodzieży.

Wnioski o dofinansowanie budowy wodociągów

Gmina złożyła do programu INTERREG III wnioski o dofinansowanie budowy wodociągów Moźne – Dąbrowskie – Pieńki – Babki Oleckie. Program jest pilotowany przez Euroregion Niemen, którego siedziba znajduje się w Wilnie.

Jest to już drugi wniosek złożony do tego programu. Pierwszy był złożony na budowę ścieżki rowerowej od ulicy Ludowej, trasą dawnej kolei wąskotorowej biegnącej przy cmentarzu komunalnym i łączącą się z Wiewiórczą Ścieżką w okolicach wiaduktów wąskotorowych oraz na budowę pola namiotowego pomiędzy stadionem MOSiR a plażą miejską.

Konkurs „Mieszkajmy Piękniej” rozstrzygnięty

27 września 2005r. w biurze rady Miejskiej odbyło się spotkanie laureatów konkursu „Mieszkajmy Piękniej” ogłoszonego przez Burmistrza Olecka.

Laureatom Burmistrz wręczył pamiątkowe dyplomy oraz nagrody. Pula nagród w tym roku wyniosła 5.400 zł. Zwycięzcy przyznane środki pieniężne muszą wydać na sadzonki roślin i kwiatów, bądź na narzędzia ogrodnicze.

Komisja konkursowa, w skład której weszli radni: Bożena Jeglińska, Grażyna Obuchowska, Jerzy Rutkowski oraz Przemysław Drozd – pracownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska wyróżniła następujące osoby i instytucje:

1) w kategorii domy jednorodzinne:

- I miejsce Dariusz Nalbach – Olecko - 800 zł
- I miejsce Jolanta Iwanowska – Olecko - 800 zł
- II miejsce Zofia Sadowska – Babki Oleckie - 500 zł

2) w kategorii obiekty użyteczności publicznej:

- I miejsce Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej – Jaśki - 1.300 zł



II miejsce Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych – Olecko - 500 zł

3) w kategorii budynki wielorodzinne:

Wspólnota Mieszkaniowa Budynku Mieszkalnego przy ulicy Zamkowej - 1.500zł

Wyróżnienia otrzymali:

- 1) w kategorii balkony: Jolanta Opanowska – Olecko
- 2) w kategorii domy jednorodzinne: Regina i Tadeusz Jakubowscy - Olecko, Halina Wilczewska – Olecko
- 3) w kategorii obiekty użyteczności publicznej: Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi w Gąskach, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Olecku, Zespół Szkół w Judzikach, Dom Dziecka im. Janusza Korczaka w Olecku.

Przypomnijmy, że do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 14 posesji. Komisja przy ocenie obiektów zwracała szczególną uwagę na wrażenia ogólne, kondycję zieleni, różnorodność oraz kompozycję kwiatów i zieleni, wkomponowanie terenu zielonego w otaczającą zabudowę.

Małgorzata Adameit
www.olecko.pl





EXPRESS SZKOLNY

I a zdobywa „Wiewiórczą ścieżkę”

Ostatnie ciepłe dni września sprzyjały powrotom myślami do wakacji. Nie tylko myślami! Wybraliśmy się na wycieczkę rowerową dookoła naszego jeziora. Nasz wypad zorganizowaliśmy pod hasłem: Śladami końca lata z Tuwimem. Na początku wysłuchaliśmy zwięzłej pogadanki na temat bezpieczeństwa jazdy a potem ruszyliśmy! Według przekazów uczestników „niektórzy podśpiewywali pod nosem”, inni „opowiadali kawały” albo „podziwiali przyrodę”. Naszym celem było miejsce przygotowane przez chłopaków i ich rodziców z I a Gimnazjum nr 2 w Olecku, gdzie mieliśmy zjeść oraz odbyć planowane zajęcia o Tuwimie. Wyruszyliśmy z Szyjki w prawo, aby w porze drugiego śniadania zatrzy-

mać się w wyznaczonym miejscu. Jakież było nasze zdziwienie, gdy po 15 minutach jazdy, chłopaki z dumą obwieścili, że to miejsce jest już... tu! Ale nikt nie był głodny! Po dłuższej naradzie zdecydowaliśmy, że wracamy na Szyjkę i rozpoczniemy wyprawę ponownie, ale... pojedziemy w lewą stronę. Ufff... Jak postanowiliśmy, tak zrobiliśmy.

Po drodze spotkaliśmy zaangażowanego ekologę, który – dość chaotycznie – tłumaczył nam, że ktoś wyciął to pole rosnące na brzegu jeziora (do sprawdzenia dla odpowiednich służb!). To było na szczęście jedyne dziwne spotkanie na naszej trasie. Pomknęliśmy więc do Dworku Mazurskiego i tam: niespodzianka! Kolejna pogadanka o bezpieczeństwie i

zasadach jazdy grupy rowerowej. Do miejsca na ognisko pojechaliśmy już w szyku i tempie rozsądnym.

Nareszcie drugie śniadanie! Rozpaliłmy ognisko – chłopaki się spisali! Dziękujemy również rodzicom, którzy im pomagali! Jednak nie dane było nam rozkoszować się odpoczynkiem, bo zaczął padać deszcz. Rozsądnie zabraliśmy odpowiednie ubrania, ale uciekać i tak musieliśmy.

Było fantastycznie! Nie da się opowiedzieć o tysiącu zdarzeń (np. o Piotruku, który jechał pod prąd), które bawią nas do dziś, gdy o nich wspominaliśmy, ale nasza wyprawa naprawdę się udała!

Tylko biedny Tuwim rozprawy nad swoim tekstem doczekał się dopiero w klasie. Już nie na łonie przyrody...

J.M.

Szumiał las, śpiewał las... w Płocicznie

Uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej STO w Olecku pożegnali lato, a powitali jesień w Płocicznie.

Pogoda nam dopisała — świeciło pięknie i ciepło słońce, wiał łaćcie letni wietrzyk i niebo było bezchmurne.

Zaraz po przyjeździe do Płociczna wyruszyliśmy na wycieczkę po Wigierskim Parku Narodowym, Puszczy Augustowskiej i nad jezioro Wigry pociągiem turystycznym „Wigierek”. Sama przejażdżka bardziej przypominała spacer po lesie, niż jazdę pociągiem. Wolne tempo jazdy naszej ciuchci pozwalało na podziwianie przepięknych krajobrazów, słuchanie szumu drzew i delikatnego, dobiegającego gdzieś z oddali, świergotu jesiennych ptaków.



Poznaliśmy legendę „O siei i braciszku Barnabie, kamedulskim kucharzu” i już wiemy, dlaczego każda złowiona w Wigrach sieja jest ozdobiona dwoma czerwonymi kropkami (ślad po czarcich pazurach).

Zwidziliśmy w Płocicznie maleńkie Muzeum Kolejnictwa i ku naszej ogromnej radości odnaleźliśmy w Galerii na Piecu prace plastyczne naszych kolegów, którzy byli tu cztery lata temu.

Później były zabawy, ognisko i niestety... trzeba było wracać do domu.

Wycieczka do Płociczna udała się nam na 200 procent!!! Było słonecznie, radośnie i wesoło!!!

Uczniowie SSP STO w Olecku



Ko-Liber

Konserwatywno-liberalny
dodatek „Tygodnika Oleckiego”

„Lepiej jest polec od kuli,
Niż wiecznie konać pod kijem”

Edward Słowski

Materiały zamieszczone w dodatku wyrażają opinie członków i sympatyków Unii Polityki Realnej. Za treść wysyłanych materiałów odpowiedzialność ponosi Dariusz Zaniewski. Kontakt: tel. 523-94-90.

Agresja w sprzedaży – jak ją rozładować

Malcolm Fleschner, jeden z czołowych teoretyków psychologicznego podejścia do „sprzedaży” powiedział kiedyś, że „cała sztuka przekonywania” polega na rozładowaniu agresji naszego potencjalnego konsumenta i zastąpienia jej pogodą, łagodnością i zaufaniem.

Zródła

Agresja – mówi elementarz psychologii – jest pochodną strachu. Pies szczeka nie dlatego, że jest wściekły (choć i takie wypadki się zdarzają), lecz dlatego, że się boi. Człowiek reaguje na strach podobnie. Zrozumienie tej zależności, to już połowa sukcesu. Druga połowa, to poznanie źródła strachu.

Dlaczego się boimy? Dlatego, że coś jest dla nas obce, nieznane; boimy się, że nie staniemy na wysokości zadania, że się ośmieszymy lub że popadniemy w tarapaty. Wszystkie te stany wywołują lęk. Im człowiek mniej wie, tym większa jest jego skłonność do obawy o rezultat. Ignoranci są nie tylko znacznie bardziej wystraszeni, ale także i bardziej agresywni. Boją się też ludzie świadomi tego, że może wyjść na jaw ich niegodziwość, nieuczciwość czy wręcz zbrodnia.

Z pewnym uproszczeniem, choć w granicach poprawności naukowej, można powiedzieć, że większą skłonność do lęku mają ludzie głupi, słabo zorientowani oraz ludzie źli. Taka informacja jest równie przydatna dla lekarza psychiatry, co dla „agenta” czy „komiwojażera”. Wprawdzie dla tego ostatniego każdy człowiek jest – z definicji – najlepszy, najmądrzejszy czy najbardziej niewinny, to jednak znajomość źródła lęku mojego prospektu jest wskazówką, jak z taką osobą postępować.

Jeśli jej obawa wynika z ignorancji – należy ją lepiej uświadomić, jeśli z braku zaufania – zaufanie to okazać, jeśli z podłości – najlepiej z takiego prospektu zrezygnować. Pamiętajmy jednak, że wiedzę na temat tego, co „odkryliśmy” zachowujemy wyłącznie dla siebie.

Jak rozładować

Agresja jest zasłoną dymną, którą klient roztacza przed nami. Każdy klient. Bez usunięcia tej zasłony proces sprzedaży jest zniekształcony czy wręcz niemożliwy. Dlatego od umiejętności rozładowania agresji zależy ostateczny sukces agenta, komiwojażera, handlowca. Oto kilka pomocnych kroków w tym zakresie:

1. Rozumiemy już, jakie jest źródło

agresji prospektu, nie wiemy jednak, jaki konkretny czynnik ją wywołał. Nieocenionym detektorem jest tutaj umiejętność słuchania. Zamiast tłumaczyć, przekonywać powiedzmy mu/jej: „Widzę, że jest pan/pani podenerwowana, czy mogłbym w jakiś sposób pomóc?” I czekajmy aż zaczną mówić. Agresja jest dla osoby nią owładniętej uczuciem męczącym, wstydzi się jej, chce się jej pozbyć, lecz nie wie jak to zrobić. Pozwólmy jej skupić się na sobie, pozwólmy stać się obiektem zainteresowania – to nam wszystkim pomoże. Po jakimś czasie prospekt powie, co go boli. Zatrzymajmy się na tym fakcie, powtórzmy mu go, żeby wiedział, że został zrozumiany, że mu pomogliśmy. Zanim przejdziemy do następnego kroku, potwierdźmy naszą diagnozę stwierdzeniem: „Widzę zatem, że ten problem mamy już za sobą”, albo „rozumiem, że teraz mamy w tej kwestii jasność”.

2. Zanim przejdziemy do własnych sugestii (pamiętajmy, że agresja może w każdej chwili powrócić) postarajmy się zapytać klienta (prospektu), jakie rozwiązanie problemu widzi on sam. Dopiero wtedy przedstawmy mu własną propozycję, podkreślając to, co leży w naszej mocy, a co w niej nie leży. Przykładowo: „Możemy panu/pani otworzyć konto inwestycyjne, jednakże zawsze będzie się to wiązało z ryzykiem” albo „Mogę obiecać, że zrobię wszystko, aby...lecz cudotwórcą nie jestem”. Dajemy nadzieję, a jednocześnie ostrzegamy – to wzbudza szacunek, a przede wszystkim wzmacnia zaufanie. Pamiętajmy, że obietnice dane na tym etapie transakcji bywają mocno

zapamiętane.

3. Z chwilą, gdy nasz prospekt zdecydował się kontynuować proces, możemy przejść do konkretnych propozycji rozwiązań. „Z tego, co rozumiem należy zrobić to, a potem to...Najlepiej jeśli w takiej sytuacji zrobimy to...” Starajmy się uzyskać aprobatę prospektu. Jeśli nie jesteśmy jej pewni, zadajmy pytanie: „Czy to się pokrywa z pana/pani oczekiwaniami?” Poczekajmy aż odpowie: Tak!

4. Na etapie „zamknięcia” transakcji powróćmy do źródła problemu, przeprosimy za nieporozumienia wynikłe na początku. Jeśli klient zgłasza jakiekolwiek zastrzeżenia, starajmy się je jeszcze raz usunąć, gdyż za chwilę dojdzie do finału, który ma być pozbawiony cienia niepewności czy innego źródła ewentualnej agresji.

Jeśli jesteśmy z siebie zadowoleni, podzielmy się tą „nowiną” z klientem, podziękujmy mu za wspólny czas, a także za pomoc w rozwiązaniu problemu. Pamiętajmy, że w każdym biznesie, w każdej sytuacji życiowej każdy z nas ma prawo być poirytowanym. Nie róbmy z tego tragedii, lecz przejdźmy do porządku dziennego, to jest dążmy do rozładowania istniejących napięć. To pomaga klientowi, ale także nam samym, gdyż pozbycie się napięć klienta uspokaja także nas. Agresja przenosi się z otoczenia na otoczenie bardzo łatwo.

Zarażenie się agresją klienta, to fiasko procesu sprzedaży. I odwrotnie, człowiek, którego agresję udało nam się łagodnością, łagodnym postępowaniem, przekonywaniem rozładować pozostanie naszym wdzięcznym na wiele, wiele lat wspólnej pracy klientem i przyjacielem.

Jan M. Fijor





Hamlet

Zdaje się, że jeśli chodzi o tę sztukę Wiliama Shakespeare, nigdy nie zakończy się szukanie interpretacyjnych możliwości utworu. Można uznać, że wszystko już było i jednocześnie, że nic. Czas pokazuje, że konwencji działań twórczych człowieka nie ma i co więcej – być nie może. Od klasycznego przedstawienia sztuki: na przykład film Laurence Oliviera z jego główną rolą po rozhisteryzowanego Wysockiego. Od scenicznych adaptacji historycznych po ostatnie filmowe uwspółcześnienia. Sama gra aktorska wnosi nowe do tej gry z problemem. A przecież Shakespeare jest Anglikiem – wiec w wypadku naszym walka z przekładem, z interpretacją ... i tak w nieskończoność.

Ryszard Kawalec z problemem tym rozprawił się bardzo oryginalnie. Przedstawienie działa się podczas uczyty widzów, podczas śmiechów, docineków. Widzowie i aktorzy stali się jednością. „Hamlet w budowie” to spektakl rodzący się podczas spektaklu. To tak jakby podczas jednego przedstawienia działa się inne. Tak jakby idee „Kubusia Fatalisty i jego Pana” zaadaptowano do współczesnego hepeningu.

Również problem jest inaczej przedstawiony. „Hamlet” to sztuka o relacjach między ludźmi, o wnętrzu, o kłamstwie, o zemście. „Hamlet w budowie” to spektakl o sensacji i polityce. Zdarzenia są przedstawiane dziennikarsko, podawane skrótowo i szybko, a same problemy występujących aktorów (czyli postaci) giną w tłumie i gwarze biesiadujących. Bardziej obchodzi to co dzieje się poza inscenizacją: krzyki widzów, obrazy z telebimów, komentarze padające z tłumu oraz kuglarze bawiący się ognistymi



pałkami, czy palącymi się gałganami na sznurkach.

Ze sztuki, która jest wyzwaniem dla reżyserów i aktorów, Ryszard Kawalec stworzył uniwersalny obraz naszego świata. I wszyscy, którzy wzięli w tym przedstawieniu udział bawili się dobrze. Bo to było przedstawienie o nas i każdy z nas wniósł do niego tyle, na ile odważył się zagrać.

Bogusław M. Borawski

„Hamlet w budowie”, reż. Ryszard Kawalec, Blumenart, Fundacja Anima Mundi, Przedstawienie: 1 października Sala AGT w Regionalnym Ośrodku Kultury „Mazury Garbate”, 2 października — „Dotknięcie hamleta w zagrodzie” w Czukunftach.



Fot. Ewa Kozłowska.





Opowieści równikowe (53)

Dziennik z dwumiesięcznej podróży po Malezji, Indonezji i Singapurze. Andrzej Malinowski.

Powrót do domu

O godz. 10³⁰ wyszliśmy z hotelu i udaliśmy się do stacji metra. Kupiliśmy bilety na przejazd, po 2,70 S\$ (w tym kaucja 1 dolar). Po trzech przesiadkach dojechaliśmy do portu lotniczego. Metro nie jest aż tak imponujące. Dworzec lotniczy wielki, ale brzydki, nic szczególnego. Jadzia z Grażyną poszły odebrać zwrot podatku od zakupionego w Singapurze sprzętu elektronicznego. Po ich powrocie udaliśmy się do odprawy. Dziewczętom poszło to w miarę sprawnie i szybko. A u nas z Jackiem zaczęły się problemy. Nie było potwierdzenia rezerwacji z Niemiec, chociaż Jacek sprawdzał w internecie. Na potwierdzenie czekaliśmy pół godziny. Zostało nam więc tylko 20 minut do odlotu samolotu. Nie miałem już czasu, żeby coś kupić za pozostałe u mnie 6 S\$.



Singapur.

Obsługa singapurskich linii lotniczych okazała się być bardzo przyjemna, miła i piękna. Każdy pasażer otrzymał w prezencie pastę do zębów i szczoteczkę oraz skarpetki.

Kilka razy były okropne turbulencje i trzęsło samolotem niemiłosiernie. Miałem wrażenie, że za chwilę runiemy w dół. 12 godzin lotu zeszło szybko. Przy każdym fotelu były monitory TV i można było oglądać wybrane przez siebie filmy (było ich 100) oraz słuchać muzyki z 300 płyt.

Do Frankfurtu nad Menem przylecieliśmy o godz. 20²⁰ (lecieliśmy na zachód, więc zyskiwaliśmy dodatkowe godziny –



Singapur.

zmiana czasu). Lotnisko we Frankfurcie wydało mi się tak bardzo skromne i ubogie w porównaniu z azjatyckimi. Wstyd mi było za Niemców. O godz. 21³⁵ mieliśmy samolot do Katowic. Lecieliśmy malutkim samolocikiem. Aż żal. Leciało 20 osób. Do jedzenia dostaliśmy skromną niemiecką kanapkę. W Katowicach byliśmy około



Singapur. Stare i nowe.



Singapur. Stare jest piękne.

23. Okazało się, że mój bagaż nie doleciał. Został we Frankfurcie. Pech.

W związku z tym załatwiłem na lotnisku wszelkie formalności. Bagaż ma się zjawić u mnie w Judzikach w poniedziałek, na koszt Lufthansy. I dobrze, chociaż plecak nie będzie ciężki w drodze do domu.

W Singapurze było +35 stopni ciepła, a w Katowicach tylko 16. W bagażu podręcznym (mały plecak), który mi pozostał, nie miałem nic z ubrania, nawet bluzki z długim rękawem. Było mi bardzo zimno.

Po moich kompanów podróży przyjechał samochodem kolega z Rudy Śląskiej, który podrzucił mnie (za 20 zł – nic za darmo) do dworca kolejowego. Okazało się, że pociąg do Warszawy będę miał za cztery godziny. I czekałem te 4 godziny szczękając zębami. Wszyscy się na mnie gapili, jak na dziwadło, bo rzeczywiście mój strój odbiegał od osób, które mnie mijaly. Miałem na sobie tylko krótkie spodenki i koszulkę, ale za to jestem pięknie opalony.

W Warszawie byłem o godz. 6⁴⁰. Padał deszcz. Na bazarze – na Stadionie – kupiłem kurtkę, żeby wyglądać jak człowiek. Znow czekanie i o 11 miałem autobus do Olecka.

W domu padłem na łóżko i od razu zasnąłem. Na drugi dzień wstałem o godzinie 5 rano, bo tam była już 11⁰⁰.

Koniec



Niezapomniana Ojczyzna

(fragmenty sprawozdania z podróży)

Heine Lepkowski Apartado 389, 1250 Escazu, Costa Rica

...Po pobycie trwającym około 2 godzin jechaliśmy taksówką dalej przez Dullen, Barnen do Boiken. Tutaj zrobiliśmy przerwę na odpoczynek i zwiedziliśmy kościół, gdzie byłem ochrzczony i bierzmowany. Zachował się, jednak barwna wewnętrzna powłoka wyblakła. Nawa główna do ołtarza została odnowiona kafelkami. Pracowało nad tym wtedy 3 robotników. Zrobiliśmy tu trochę zdjęć.

Potem dalsza podróż do Dybał. 400 metrów przed miejscowością znajduje się cmentarz. Jest teraz zdziczały i całkowicie zarosnięty. Nie można było odnaleźć ścieżek. Jednak przedarliśmy się, odgarniając zielska rękami, laskami kładąc wysokie zarośla, żeby przypadkiem nie wpaść do jakiegoś ukrytego grobu. Dotarliśmy do placu z grobami. Odkryliśmy dwa groby, nadal z pomocą rąk i laszek. Bemd zrobił zdjęcia. Byłem, smutny, bardzo smutny.

Potem wjechaliśmy do wioski. Taksówka została przy skrzyżowaniu, a ja i Bernd poszliśmy do starej szkoły. Tam również trochę fotografowaliśmy. W końcu do domu! Litera E i S jak Eduard Schmidtke lśniły jeszcze na wybudowanej w 1928 roku przez mojego ojca masywnej stajni. Pobliska stodoła również jeszcze stoi. Budynek mieszkalny spłonął w 1945 roku, ponieważ mieszkający tu teraz Polak, nie zastał go. Dwór zagospodarowany jest teraz od strony tylnej, ponieważ stoi jeszcze dom naszych dawnych sąsiadów Gilland.

Jako że nasz taksówkarz mówił po niemiecku, rozmawialiśmy z Polakami. Obszedł z nami podwórze, stajnię i stodołę. Utrzymaną, ale nie zbyt wypielęgnowaną. Po wspólnym napitku pojechaliśmy na koniec wioski i zawróciliśmy, żeby pojechać w kierunku Griesen. W Dybałach stoi jeszcze większość gospodarstw. Z powodu braku materiałów, dużo w nich nie zmieniono.

To była piękna podróż do przeszłości, do mojej pięknej ojczyzny Prus Wschodnich. Nasze dzieci były tą podróżą również poruszone. Polacy, z którymi nawiązaliśmy kontakt, byli bardzo przyjaźni. Wyraźnie chcieli, żebyśmy jeszcze raz tu przybyli.

W toku badań mojej rodziny zamówiłem w tajnym archiwum państwowym w Berlinie kopie dostępnych archiwów o wsi Griesen w okręgu Polommen, jeśli zawierają one nazwiska mieszkańców. List mieszkańców z 17-stego wieku nie znalazłem. Widocznie brakuje ich z tego powodu, że wsie z okręgu zostały wydzierżawione Dittrichowi von Leschgewand (przypuszczalnie Oberst Dederich Wilhelm von Lesgewand, regent Olecka) za sumę 67500 marek, w ten sposób, że pobierał on wszystkie wpływy, które wcześniej wyliczał administrator elektora, oraz przysyłał w postaci rocznej należności izbom rentowym elektora w celu umorzenia i w taki sposób izba nie musiała lokować gdzieś tych wpływów, żeby zapewnić płatności. Mieszkańcy byli dla właścicieli ziemi nieistotni. Nie mieli z rolnikami nic do czynienia i obcowali wyłącznie z dzierżawcą jako osobą pojedynczą.

Do tego dochodzi też fakt, że pod koniec XVII wieku wieś była słabo zaludniona. Ze zmierzonych 32 hektarów pola całe 7 miał w posiadaniu Schulze Jahn Griesefsky i rolnicy Jeromin, Rulnizig oraz Martin Piechotka. „25 hektarów to nieużytki” — jak podaje Ostpr.Fol.7887 w związku ze spisami ludności powiatu z lat 1688-1689 (strona 502). Opublikowane w 1656 roku sprawozdanie ze szkód spowodowanych napadem Tatarów nie przyniosły mi informacji o Griesen.

Najstarsze źródło informacji z XVIII wieku to protokół Hufenschoss z 13 czerwca 1719 roku. Opis wsi Griesen przedłożony jest Janowi Przekopowi i Marczi nowi Prussowi, zostali przesłuchani i opis został uznany za prawidłowy.

Pierwsze spisy ludności powiatu Ostpr.Fol. 8511, 8512, 8513, przypadające odpowiednio na rok 1719, 1720, 1721, donoszą o następujących 10 nazwiskach: Piechotka, Michel Schwarz, Woytek Kiehie, Martzin Pruss, Michel Roßlin, Michel Jeromin, Jacob Rumelie, Jedam Jeromin, Jendris Choscz i Mathes Skeretz.

Następny spis ludności 8527 z lat 1749-1750 zawierał następujące nazwiska: Mathes Laska, Woytek Dudeck, Jann

•••••
 • Kolo Miłośników Ziemi Oleckiej •
 • działające przy Stowarzyszeniu •
 • „Przypisani Północy” dziękuje •
 • Pani Paulinie Iwanowskiej •
 • za nieodpłatne tłumaczenie tekstów •
 • z „Treburer Heimatbrief” nr 8. •
 •••••

Syska, Gerge Lasek, Gerge Pruss, Matthei Jeromin, Jorek Kuropatwa, Macza Jeromina, Thomek Pruss, Martin Pruss, Jacob Schwarz, Mack Dziuga.

Porównując ten spis ludności z tym z 1721 roku można w tych przypadkach założyć wymianę generacji, w których występuje to samo nazwisko z innymi imionami. Da się również zauważyć, że liczba rolników powiększyła się w przeciągu prawie 30 lat tylko o jedną osobę.

Opinie na temat pisma Heimatbrief

...Chciałbym bardzo podziękować za udany Heimatbrief, strony 4-37 są wartym uwagi sprawozdaniem, podobnie jak cudowne zdjęcia. Oglądanie niektórych obrazów sprawia, że wspomnienia stają się wyraźniejsze. Strona tytułowa z torami kolejowymi do Treburga bardzo mi się podoba, trzeba to pewnie zobaczyć na własne oczy.

G.S z Berlina

Bardzo się ucieszyłam, Heimatbrief ożywił naszą ojczyznę.

E.S. z Bad Oldesloe

Serdecznie dziękuję za przesłanie Treburger Heimatbrief, którego zawartość i forma sprawiły mi radość! Podczas czytania opowiadań ojczyzna była znowu żywa.

H.V z Kiel

...jestem uczniem urodzonym w 1967 roku i interesuję się bardzo Niemcami Wschodnimi. Dzisiaj otrzymałem najnowsze wydanie „Treburer Heimatbrief” i oczywiście natychmiast rozwiązałem krzyżówkę z nagrodami ze strony 53. Cieszyłem się bardzo, gdyby inni młodzi ludzie dzięki tej krzyżówce zainteresowali się Niemcami Wschodnimi...

H-J.H. ze Stuttgartu

Nazywam się Claudia W., urodziłam się 7.10.1967 roku, jestem uczennicą. Rozwiązywanie krzyżówki sprawiło mi wielką przyjemność. Mam nadzieję, że wszystko rozwiązałam poprawnie... To był naprawdę dobry pomysł...

C.d.n.

(K25901)



OLECKO, Armii Krajowej 6, tel. 520-37-20

OFERUJEMY:

- największy w regionie wybór kaset (ponad 6500 tytułów do Twojej dyspozycji),
- hity w kilku egzemplarzach, sprzedaż czystych kaset video,
- stałym klientom rabat – 20% (średnio 5 wypożyczeń miesięcznie),
- sprzedaż kaset nagranych (również znane bajki W. Disneya),
- telefoniczna rezerwacja filmów, komputerowa obsługa klientów.

(K34204)

HITY WYPOŻYCZALNI (DVD) – sierpień 2005

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	666	Piła	thriller	16	652	Aleksander	histor.
2	678	Hitch	kom.	17	669	Krwawa masakra w Hollywood	horror
3	682	7 sekund	akcja	18	661	Kłątwa	horror
4	684	Constantine	akcja s-f	19	692	Pacyfikator	kom.
5	679	Kontrolerzy	kom.	20	685	Za wszelką cenę	dramat
6	659	13 dzielnic	akcja	21	574	Człowiek w ogniu	thriller
7	653	Blade mroczna trójca	akcja s-f	22	667	Anioł stróż	kom.
8	681	Tłumaczka	thriller	23	694	Aviator	obycz.
9	690	The Ring 2	horror	24	689	Lot Feniksa	przyg.
10	686	Na tropie zła	akcja	25	635	Płytko pod ziemią	horror
11	614	Skarb narodów	przyg.	26	691	Roboty	anim.
12	687	Trudne słówka	kom.	27	595	Komórka	thriller
13	663	Życie jest cudem	kom.	28	677	Smokiem i mieczem	kom.
14	683	Uznany za winnego	sens.	29	664	Płonąca pułapka	thriller
15	672	R-Point	horror	30	649	10,5 w skali Richtera	katastrof

JUŻ W WYPOŻYCZALNI – DVD

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	696	Mechanik	thriller	4	700	Dzieci Diuny	s-f
2	698	El Alamein	wojenny	5	701	Dzienniki motocyklowe	przyg.
3	699	Bardzo długie zaręczyny	romans wojenny	6	702	Sin City miasto grzechu	thriller

Niektóre premiery października 2005 r.

3	Zupełnie jak miłość	Człowiek pies	Drzwi w podłodze
6	Siła strachu	Trener	Dom na krańcu świata
13	Kong Fu szał	Karol: Człowiek, który został papierzem	Amityville
17	Królestwo niebieskie	Miss Agent 2 Zło	Zakochany anioł
20	Dom latających sztyletów	Edukatorzy	Kinsey
27	Batman - początek	Boogeyman	Nie patrz w dół

Zapraszamy: pon.–sob. – 10⁰⁰-19⁰⁰, niedziela – 12⁰⁰-17⁰⁰



Pisząc te słowa mam przed sobą teczkę ze wspomnieniami Wacława Trejnowskiego, podporucznika Wojska Polskiego z okresu walk z hitlerowskim okupantem.

Wspomnienia te spisał Grzegorz Gliński – uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku w maju 1985 roku na podstawie kroniki prowadzonej przez podporucznika Wacława Trejnowskiego.

Konkurs na wspomnienia kombatanckie powstał z inicjatywy nauczycielki historii w Zespole Szkół Rolniczych pani Stypułkowskiej. Wówczas 16-letni Grzegorz Gliński zajął w nim drugie miejsce, zdobywając nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł.

Bohater tego wspomnienia dawno nie żyje, ale słowo pisane zostało...

Jan Torebko

Co piórem zapisane... (5)

tego toporem nie wyrąbiesz – mówi jedno z przysłów.

Po dłuższej naradzie Niemcy zapytali, czy partyzanci pozostawią ich przy życiu, na co otrzymali odpowiedź: „Tak”. Po tym zapewnieniu trzech Niemców poddało się, a później poddał się i czwarty. Zdobyto 3 karabiny, 1 pistolet maszynowy, 1 pistolet typu „Walter”, ubrania, obuwie i 4 furmanki mąki i kaszy.

Zasadzka niemiecka na patrol z oddziału „Żwirki” koło Rygola i zniszczenie obozu partyzanckiego „Żwirki” w rejonie wsi Dworczyisko

W pierwszych dniach maja 1944 roku koło wsi Rygól Niemcy z zasadzki usiłowali zatrzymać dwóch partyzantów z drużyny Trejnowskiego – „Wira” i „Motyla” wiozących furmankę żywności dla oddziału „Żwirki”. Obaj partyzanci zostawili furmankę i rzucili się do ucieczki. Niemcy otworzyli ogień. Ciężko ranny „Motyl” dostał się w ich ręce, a lekko ranny „Wir” uratował się ucieczką i poinformował o tym oddział „Żwirki” stacjonujący w tym czasie w odległości trzech kilometrów od Rygola, a jeden kilometr od wsi Dworczyisko, niedaleko maleńkiego jeziora Krejwelunek. Następnego dnia Niemcy ponownie ostrzelali patrol partyzancki dowodzony przez podchorążego Witolda Wilczyńskiego, pseudonim „Sęp”. Trzeciego dnia Niemcy i Ukraińcy po wymuszeniu od „Motyla” informacji o miejscu stacjonowania oddziału zorganizowali oblławę. Przygotowania do oblawy zauważył jeden z łączników pracujących w lesie i powiadomił o tym oddział „Żwirki”, którym dowodził podchorąży Wacław Luto, pseudonim „Szpon”.

Po stwierdzeniu, że siły oddziału są znacznie osłabione przez wyjście kilku dobrze uzbrojonych patroli zwiadowczo-obronnych, podjął decyzję o opuszczeniu obozowiska. Później Niemcy i Ukraińcy nie zastając w obozie nikogo, spalili go doszczętnie.

Następnego dnia oddział „Żwirki” opuścił lasy suwalskie, odchodząc do Puszczy Augustowskiej. Na wyspie zwanej

„Grodem Orła Białego” w bagnach Błoto Starożyn, w odległości 5 kilometrów od Gruszki, oddział ten założył obóz. Na nowych terenach oddział nadal przeprowadzał akcje dywersyjne. W dniu 12 kwietnia 1944 roku oddział „Żwirki” zniszczył służy na Kanale Augustowskim, co zahamowało wywózkę drewna z puszczy przez Niemców. W dniu 14 czerwca 1944 roku oddział pod dowództwem ppor. Wacława Luto „Szpona” w sile 12 żołnierzy, przy współudziale ośmiu partyzantów radzieckich z oddziału dowodzonego przez „Orłowa”, zaatakował majątek Łabno koło Grodna, ochraniający przez ośmiu żandarmów. Zabito 2 żandarmów oraz rozbrojono znajdującego się w tym majątku oficera Wehrmachtu. Zdobyto 2 karabiny, 1 MP 40 oraz pistolet „parabellum”. Zabrano 55 krów, 12 świń oraz 4 furmanki różnej żywności. Strat własnych nie było. Majątek ten był atakowany kilkakrotnie, między innymi przez oddział partyzancki por. Antoniego Dąbrowskiego, pseudonim „Zajac”.

W dniu 25 czerwca 1944 roku zostały zdobyte koszary przez zbiorowe siły składające się z oddziałów partyzanckich polskich i radzieckiego oddziału im. „Kalinowskiego”. W dniu 15 sierpnia 1944 roku patrol z oddziału „Żwirki” pod dowództwem ppor. Witolda Winiewicza, pseudonim „Wilk” w sile 18 ludzi został wysłany na rozpoznanie linii frontu w okolicy Maćkowej Rudy. Pozostali dwaj partyzanci w bunkrze zostali zauważeni przez Niemców i rozpoczęła się ostra walka. Po wyczerpaniu amunicji Andrzej Kanclerz próbował ucieczki, w czasie której poległ, a ciężko ranny Ryszard Krynicki, nie mogąc dalej walczyć, rozerwał się własnym granatem.

Akcji przeprowadzanych przez oddział „Żwirki” było więcej.

Oddział partyzancki Albina Drzewickiego, pseudonim „Konwa”

Albin Drzewicki, syn Józefa i Julii, urodzony 14 lutego 1900 roku, był zawodowym ogniomistrzem artylerii 10 PAC.



Wacław Trejnowski – „Orkan” z Berżałowiec. Dowódca oddziału partyzanckiego w okolicach Sejna.

Od roku 1940 był organizatorem podziemia organizując zbiórkę broni i sprzętu wojskowego oraz szkoląc patrole partyzanckie. Już w roku 1942 zorganizował patrole, rozpoczynając walkę z okupantem. Założył własny obóz pod Macharcami. Za swą działalność został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Akcje zbrojne oddziału „Konwy” przeprowadzone w latach 1942-44

Listopad 1942r. Oddział pod dowództwem plutonowego Józefa Herbszta, pseudonim „Bawół”, d-cy plutonu w oddziale „Konwy” zaatakował w lesie koło wsi Macharce patrol żandarmerii zmuszając go do ucieczki. Zdobyto trzy karabiny i kilka granatów.

Grudzień 1942 roku. Oddział pod dowództwem „Bawoła” urządził zasadzkę koło wsi Głęboki Bród na przejeżdżających drogą żandarmów, których zmuszono do wycofania się, zdobywając broń i amunicję.

Luty 1943 r. Patrol z oddziału „Konwy” rozbroił niemieckiego leśniczego zabierając od niego karabin i amunicję.

Marzec 1943 r. Oddział pod dowództwem „Konwy” w liczbie 22 partyzantów zaatakował z zaskoczenia 12 Niemców, którzy na szosie Lipsk - Augustów budowali linię telefoniczną, a broń mieli ustawioną w kozły. Zaskoczeni Niemcy nie mieli czym się bronić. Po zabraniu broni i oporządzenia puszczone ich wolno.

Kwiecień 1943 roku. Oddział partyzancki „Konwy” wykonał akcję na majątek Świack Górskiego koło Spoćkina. Nie był on strzeżony wtedy przez Niemców. Bez trudu zarekwirowano samochód ciężarowy, którym odwieziono do lasu żywność.

C.d.n.

Kalendarz imion

4 października

Edwiny, Radosławy, Rosławy, Rozalii, Róży, Teresy
Edwarda, Edwina, Franciszka, Konrada, Manfreda, Marka, Nieznawuja, Radosława, Rosława

5 października

Donaty, Flawii, Flory, Justyny, Naty Apolinarego, Bartłomieja, Częstogniewa, Donata, Fausta, Igora, Justyna, Marcelego, Placyda, Rajmunda

6 października

Brunony, Emilii, Fryderyki, Hanny, Petry Arnolda, Artura, Bronisława, Brunona, Emila, Fryderyka, Gustawa, Romana

7 października

Amalii, Amelii, Justyny, Krystyny, Marii, Mirelli, Rościsławy, Tekli, Wirginii

Augustyna, Bakchusa, Krystyna, Marka, Sergiusza, Stefana

8 października

Brygidy, Kornety, Loreny, Pelagii, Taity, Walerii, Wojsławy
Artemona, Bogdana, Demetriusza, Ludwika, Marcina, Symeona, Wojsława, Zenona

9 października

Anastazji, Dobrawy, Genowefy, Sybilli Arnolda, Bogdana, Dionizego, Jana, Ludwika, Przedpełka, Wincentego

10 października

Alony, Mariny, Loretty, Oretty, Pauliny, Poli
Andrzeja, Budziława, Daniela, Franciszka, Gereona, Germana, Ludomira, Lutomira, Paulina, Przemysława, Tomila, Tomiła, Ziemowita

Przysłowia i powiedzenia

- Człowiek bez kalendarza to jak ksiądz bez brewiarza.
- Na św. Franciszka (4 października) chłop już w polu nic nie zyska.
- Październik, bo październice baba z lnu cielricą bierze.
- Babie lato wtedy bywa, gdy w słońcu się snują pajęczce przedziwa.
- Jeśli październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie za to styczeń, luty groźny.
- Gdy październik mroźny, to nie będzie styczeń groźny.

Poeta ginącego świata

Jan Kasprówic urodził się w 1860r. w Szymborzu w rodzinie chłopskiej. W czasie nauki w gimnazjach wielkopolskich i śląskich oraz w czasie studiów w Lipsku i Wrocławiu zajmował się jednocześnie działalnością patriotyczną i socjalistyczną. W 1887 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie otrzymał katedrę literatur porównawczych. W latach 1921-22 był rektorem tamtejszego uniwersytetu. W 1924 r. zamieszkał w willi „Harrenda” w Poroninie, gdzie zmarł 1 września 1926 r.

Twórczość Kasprówicza jest związana z okresem Młodej Polski. W tomach „Krzak dzikiej róży” i „Ginącemu światu” przedstawił poeta sugestywne wizje katastrofy świata i człowieka, wyrażał głębokie niepokoje moralne. Ostatnie dwa tomy - „Księga ubogich” i „Mój świat” przynoszą ukojenie, które daje ucieczka w świat piękna przyrody, prostych ludzi i prostych uczuć. Zmienia się także i poetyka – od bogactwa metafor i symbolicznych wizji do utworów spokojnych w tonacji, stylizowanych na prymitywizm wyrażen i sposobu obrazowania.

PROWINGJALKI

Natomiast po południu, gdy słońce już między śliwami, wódeczka dobrze schłodzona czysta, z jednego sztachańca i to bez względu na liczbę uczestników party.

Wyjaśnić w tym miejscu może trzeba obce słowo – pochodzi od Stachanowa – szczegóły w historii radzieckiego rewolucyjnego współzawodnictwa pracy, a oznacza naczynie szklane znacznie większe od kieliszka.

Do wódeczki boczek tutejszym jałowcem dymiony i naleśniki z pasztetem drobiowym. Do tego ogórki małosolne z ogródka za stodołą. Tak do pięknego zachodu słońca i jeszcze dłużej, bez limitowania czasu, który tam pod lasem

Dokończenie ze s. 20.

plynie własnym biegiem.

Na gościńcu ruch. Inni miejsca w poszukiwaniu tego samego. I w jedną i w drugą. Co kilka minut. Kurz niczym dym wypalanej słomy na polu po skoszonym owsie podnosi się za każdym przejeżdżającym samochodem. Pęcznieje i wolno opada na drzewa, kwiaty i niedopieczzone jeszcze słońcem miejskie niewieście ciała. Ginie zapach macierzanki i na szarość zamienia błękit nieba. Za matowymi szybami sunących gościńcem aut twarze pełne uczuć uznawanych za niedobre. I wzajemność w komunikacji uczuć, może nieco innych, ale równie niestosowanych w cywilizowanym świecie na szarych twarzach dwudniowych prawdziwych Słowianek.

Jan Nowak-Kowalski

CENNIK REKLAM — TYGODNIK OLECKI

• 1 moduł (1,5x8,5cm) = 10 zł + VAT

DOPLATY:

1. Reklama na pierwszej stronie redakcyjnej (max 4 moduły) – cena podstawowa x 6.
2. Reklama na 3 i 4 stronie – x 4 (do dyspozycji klienta maksymalnie 1/2 strony)

OGŁOSZENIA DROBNE:

1. Za ogłoszenie drobne – 0,50 zł + VAT za każde słowo
2. Ogłoszenie drobne w kontrze – 0,80zł + VAT

WKŁADKA

1. Istnieje możliwość przyjęcia tzw. „sron sponsorowanych” – cena do uzgodnienia w redakcji.
2. Przyjęcie wkładki – 0,06 zł + VAT od sztuki

RABATY

1. Za wielokrotność:

* 4-6 emisji – 10%

2. W przypadku dużych kampanii reklamowych – negocjacja cen.
4. Cała strona (34 moduły) – 250 zł + VAT
5. 1/2 strony – 140 zł + VAT

UWAGA:

Reklamodawca składający ogłoszenie (minimum 2moduły) otrzymuje bezpłatny egzemplarz gazety (przesłany pocztą), w której zamieszczona była reklama.

1. Powierzchnia ogłoszeń na stronach redakcyjnych jest limitowana do 1/2 strony.
2. Reklama ukazuje się po opłaceniu faktury lub rachunku.
3. Dostarczanie własnych reklam – w for-

macie „tif” (o rozdzielczości graficznej 300dpi), „wmf” lub „cdr” (Corel Draw max v. 9.0)

4. Koszt opracowania graficznego (dopłata) na życzenie zleceniodawcy: do wielkości 6 modułów – 50 zł + VAT, wielkości powyżej 6 modułów – 100zł + VAT. Materiał do obróbki należy dostarczyć do piątku poprzedzającego wydanie pisma.

TERMIN PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW DO DRUKU

1. Poniedziałek-piątek w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰.
 2. Reklamy należy dostarczać najpóźniej do godz. 15⁰⁰ w poniedziałek (poprzedzający wydanie pisma).
2. Reklamy i ogłoszenia drobne do poszczególnych numerów gazety zbiera
* Bogusław Marek Borawski, tel. (087) 520-02-30; kom. 0-601-152-454.

**OGŁOSZENIA DROBNE**⇒ **KUPIĘ**

* mieszkanie dwa pokoje, do 45m². Tel. (087) 520-30-13; 0-500-025-087. (K36202)

⇒ **PRACA**

* AVON, wpisowe 0 zł. Tel. 0-609-600-338. (K32309)

* PW „Goliat” (Krupin) zatrudni dwóch pracowników obróbki drewna (mogą być bez kwalifikacji) oraz kierowcę na „Scanię” (drewnowóz do papierówki). Satisfakcjonujące zarobki. Tel. (087) 523-41-09. (K36401)

⇒ **SPRZEDAM**

* ciągnik C330. Tel. (087) 523-43-99. (K37101)

* dom 130m², Żeromskiego. Tel. 0-691-518-556. (K37201)

* tanio silniki elektryczne, butle tlenowe, grzejniki olejowe, terma 80. Tel. (087) 520-31-40. (K37001)

⇒ **USŁUGI**

* Tłumacz języka francuskiego. Tel. 0-604-232-562. (L1308)

* Usługi przewozowe, przeprowadzki. Orzeszkowej 36. Tel. 0-504-146-460; 0-509-929-135. (V63101)

⇒ **INNE**

* Oddam szczenięta w dobre ręce, po bardzo małych rodzicach. Tel. 0-604-935-224. (K35403)

⇒ **WYNAJEM**

* Kawalerka do wynajęcia w centrum Olecka. Tel. (087) 520-36-94. (K36002)

* Mieszkanie 2 pokoje, umeblowane, Osiedle Siejnik. Tel. (087) 523-94-75. (K36801)

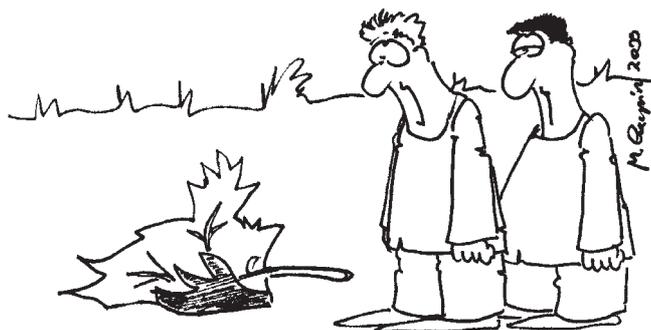
* Poszukuję mieszkania. Tel. 0-508-165-659. (K36901)

KEY

W październiku zmiana siedziby
– z Gołdapskiej 22 na dworzec PKP.



Meble ogrodowe na zamówienie.
Tel. 0 607-865-374



–...TO ŻE JEST JESIEŃ MME NIE
DZIWI... DZIWI MME WIELKOŚĆ
TEGO LIŚCIA?

**OLECKIE CENTRUM
SZKOLENIA KIEROWCÓW**

Jerzy Miłiszewski

Olecko, Aleje Lipowe 3



www.olecko.prawojazdy.com.pl

SZYBKO I BEZ NERWÓW
UZYSKAJ PRAWO JAZDY
KATEGORII A,B,C,D,E

PIĘKNE
SPOTKANIE

Informacja
pod nr tel.

Ośrodek czynny:Codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰**520-23-36**

W rankingu szkół nauki jazdy w woj. warmińsko-
mazurskim nasza szkoła zajęła II miejsce!!

CENTRUM OGRODOWE**GRÜNLAND**Olecko, ul. Produkcyjna 11
tel. (087) 523-90-09**infoland**

19-400 Olecko, Plac Wolności 15

tel./fax (087) 520-31-31

GSM 0601 612 768

0801 230 840

e-mail: infoland@pobbox.com

*komputery
*kasy fiskalne
*oprogramowanie
*fachowy serwis
*gry komputerowe
*sieci komputerowe
*telefony komórkowe PLUS GSM



ZAPRASZAMY:
pon.-pt 9-17
sob. 10-15

Ceny najniższe w regionie!
KEY, Gołdapska 22.

Baterie od 29,99 zł; kompaktki od 299,00 zł
Tel. (087) 520-22-33.

**OLEJ OPALOWY**

KONKURENCYJNE CENY !!!

Tel. (0*87) 520-41-91

DOM WESELNY

„EDEN”



Olecko
ul. Gdańska 1,
tel. +(87) 520-40-50

* przyjęcia weselne, okolicznościowe
* imprezy studenckie, stypy

SALON KOMPUTEROWY

19-400 OLECKO

TERNETPLAC WOLNOŚCI 26
tel./fax (087) 520-31-70

ZESTAWY KOMPUTEROWE
KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE
SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
BIURO RACHUNKOWE

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 10⁰⁰ do 14⁰⁰

http://www.ternet.com.pl
e-mail: frame@frame.net.pl





Wspomnienia – po latach (196)

Władysław Żurowski

Rok 1988-89 (c.d.)

A kto zapłacił za odmalowanie i upiększenie ścian rysunkami i hasłami? Pracującym chłopcom wystarczyły poczęstunki, jakie otrzymywali w przerwach w postaci herbaty, kanapek i ciastek oraz pączków zakupionych przez Spółdzielnię.

Rok 1989/90

Zaproszono mnie do szkoły dopiero w ostatnich dniach listopada, a tymczasem mróz, i to dobry, trwał już przeszło tydzień. Po rozmowie z dyrekcją zgodziłem się pracować przy uruchomieniu lodowisk bez podpisywania umowy i w ciągu dwóch dni przy pomocy młodzieży zdołałem oczyścić asfalt z dość grubej warstwy śniegu udeptanego przez dzieci i wylać tafle, na której paru chłopców próbowało jeździć.

W pierwszych dniach grudnia odwilż stopiła zbyt cienką warstwę lodu, a dzieci porozwalały bandy z desek dookoła lodowiska w wolną sobotę 2 grudnia oraz w niedzielę. Kiedy 4 grudnia, w poniedziałek, przyszedłem do szkoły, zwalone deski całkowicie przymarzły do asfaltu, ponieważ chwycił mróz, i znów należało pracę rozpoczynać od nowa. Z wielkim trudem postawiłem deski od nowa, zabrakło ich tylko od strony szkoły. Mały mróz pozwolił na ponowne wylanie tafli, lecz po paru dniach została ona stopiona, a na domiar złego spadło sporo śniegu, który z wielkim trudem udało się usunąć i po kilku dniach, dokładnie 9 grudnia, wszystkie lodowiska zostały uruchomione i jeździliśmy na nich do 14 grudnia.

15 grudnia odwilż z deszczem trwała cały dzień i dopiero wieczorem nadciągnęła fala mrozu z wielkimi opadami śniegu, który przymarzał do warstwy lodu i gdyby nie pomoc dwóch braci Naruszewiczów nie potrafiłbym uruchomić lodowisk w dniu 16 grudnia. Z ich pomocą zdołałem oczyścić dwa małe lodowiska i udałem się do domu o godz. 24. na odpoczynek. O 3.30 powróciłem do pracy, oczyściłem ze śniegu 1/3 dużego lodowiska i rozpocząłem intensywne polewanie, prawie bez przerwy aż do godz. 10., ponieważ temperatura spadła do minus 12°C.

O godzinie 11.00 lodowiska były znowu czynne. Do godziny 17.00 powstały na lodzie potężne szpary aż do asfaltu, to też zamknęliśmy duże lodowisko wcześ-

niej, gdyż jeżdżenie po tak dziurawej tafli stawało się niebezpieczne. Takie pęknięcie lodu następuje zawsze wtedy, gdy temperatura obniża się do -10 stopni Celsjusza.

Po oczyszczeniu dużej tafli i trzykrotnym polaniu szpary w lodzie zamarzły.

W niedzielę rano mieliśmy zamiar malować linie i koła do hokeja. O godzinie 17.00 marznąca mżawka i wzrost temperatury nie pozwoliły nawet na jednokrotne polanie tafli, w celu idealnego wyrównania lodu przed rozpoczęciem malowania. Na lodowisku średnim jeździło tylko kilka maluchów.

Od 18.00 do 20.00 lodowiska były nieczynne. Na dużym, wieczorem, jeździła moja córka Zosia.

Postawiona na dachu choinka została ogołocona z kompletu choinkowego, wykonanego przez mego byłego ucznia Ryśka Motulewicza. Komplet ten przydał się do ubrania domowej choinki. Tu należy wspomnieć, że z funduszy spółdzielni zostało zakupionych 100 sztuk żarówek choinkowych w celu wykonania kompletów oświetleniowych nad lodowiskiem „Bajka”.

Odwilż trwa już 8 dni. Padający przez dwa dni deszcz stopił całkowicie lód na lodowisku „Zuch” i częściowo na „Lilipucie”. Na dużym w wielu miejscach ukazał się asfalt.

W Wigilię lodowiska duże i małe zostały polane dwukrotnie, a nad dużym zawieszono trzy komplety oświetleniowe. W przededniu, po wielu kłopotach i staraniach, postawiono bandy z desek od strony szkoły.

Od 1 do 8 stycznia wszystkie lodowiska są czynne i odmalowane z napisem: „Witamy Nowy Rok 1990.” W dalszym ciągu brak śniegu do budowy ozdób wokół lodowiska.

W nocy z 7 na 8 stycznia padał śnieg i marznąca mżawka. Rano dziewczęta z SKS po zsunięciu śniegu na drugiej godzinie lekcyjnej jeździły na łyżwach. Zorganizowałem dla nich na zakończenie konkurs z wiadomości o lodowisku.

Po południu wszystkie lodowiska zostały zamknięte.

Odwilż z deszczem i mżawka trwa od 8 stycznia już szósty dzień. Na „Zuchu” ukazała się ziemia, a na „Lilipucie” betonowe kafelki. Wkrótce na dużym lodowisku również będzie widoczny asfalt. Odwilż już trzeci raz topi nam wszystkie tafle i trzeba je odnawiać prawie od początku. Tegoroczna zima, podobnie jak i

ubiegłoroczna, jest dla nas bardzo niełaskawa i ciągle płata figle. W tym sezonie, poczynając od grudnia, jeździliśmy tylko 18 dni.

Odwilż trwa nieprzerwanie już 11 dni. Dzisiaj, 19 stycznia, miał być mróz, a tymczasem znowu mży, jak na złość. Wszystkie lodowiska przygotowane do ponownego polewania. Ciągłe trzeba czuwać na dużym lodowiskiem, gdyż dzieciarnia na przerwach i po lekcjach obala bandy.

Przy czuwaniu nad lodowiskiem pomaga mi samorząd szkolny, wyznaczając na każdą przerwę dyżurnych chłopców do pilnowania porządku przy lodowiskach.

Tak więc już po raz drugi zima skończyła się w pierwszej połowie stycznia dokładnie 8-ego, na moje 76 urodziny. Tej zimy nie pojawiły się przy naszych lodowiskach żadne śnieżne ozdoby, gdyż od grudnia do końca zimy spadło bardzo mało śniegu, który został stopiony przez nieustanne odwilże.

Chatka 75-ciolatka budowana przez dwie zimy pozostała tylko w projekcie.

Rok 1999/91

6 grudnia ustawiamy bandy i następuje pierwsze polanie. 7 i 8 grudnia lekki przymrozek umożliwia pięciokrotne polanie trzech lodowisk. Od 9 do 14 grudnia odwilż prawie całkowicie topi lód, którego pozostałości utrzymują się tylko na dużym lodowisku. Na domiar złego spadł śnieg, z usunięciem którego mieliśmy sporo kłopotu. 15. wieczorem zaczęło znowu mrozić i spadł śnieg. 16. w niedzielę lodowiska były polewane przez cały dzień. 17. chłopcy pomagierzy odbywają próbną jazdę na dużym lodowisku. 19 grudnia zostaje otwarte duże lodowisko. 20. mamy marny lód, ponieważ po wieczornym polaniu dnia poprzedniego na słabo zamarnięty lód spadło trochę śniegu i na tafli pozostało dużo powietrza. Po drugim polaniu o godzinie 4:00 nad ranem woda przy temperaturze -2 stopnie Celsjusza nie wszędzie zamarzała. Pomimo to wszystkie lekcje wf odbywały się na lodzie, a po południu jedna połowa lodowiska została zamknięta.

24. w Wigilię Bożego Narodzenia, zostały wymalowane linie do hokeja na lodzie oraz stylizowana lilijka harcerska. Przy malowaniu pomagali mi chłopcy oczekujący na pasterkę. Wróciłem do domu o 2.00 nad ranem.

C.d.n.



Spotkanie z Kazimierzem Górskim

W niedzielę 2 października w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Kowalach Oleckich rozpoczęło się, przy pełnej sali kina, spotkanie z **Kazimierzem Górskim**. Myślę, że Szanownym Czytelnikom nie muszę przedstawiać dorobku słynnego trenera. Trzeba tutaj nadmienić jedynie, że piłkarze pod jego kierunkiem byli trzecią drużyną na świecie i drugą na olimpiadzie.

Spotkanie pokazało, że pamięć tamtych sukcesów nie zbladła. Pytania dotyczące czasów świetności polskiej piłki nożnej zadawali chłopcy w wieku ośmiu – dwunastu lat.

Pan Kazimierz podczas trwającego godzinę i czterdzieści minut spotkania

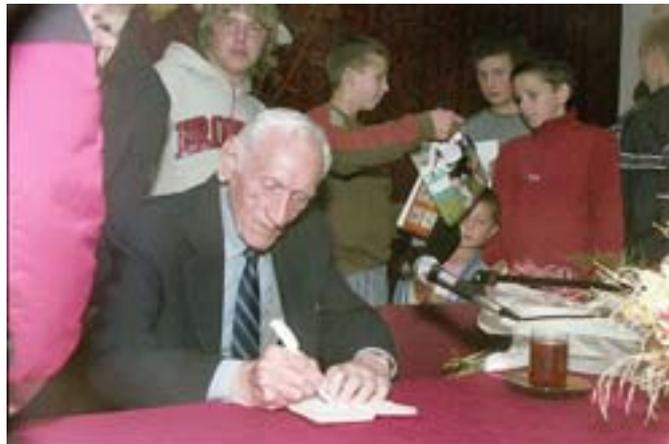
z niezwykłą swadą opowiadał, odpowiadał na pytania, rzucał jak z rękawa anegdoty. Niezwykle spotkanie prowadził **Józef Baryła**, który jest impresariem Pana Kazimierza Górskiego.

Po spotkaniu Pan Kazimierz składał wszystkim chętnym autografy. Słynny trener przywiózł do Kowal swoją książkę „Piłka jest okrągła”.

Po spotkaniu Kazimierz Górski obejrzał mecz piłki nożnej tamtejszej drużyny piłkarskiej.

Bogusław M. Borawski

(W następnym numerze zamieścimy obszernie fragmenty wypowiedzi Pana Kazimierza Górskiego z tego spotkania.)



„Legia” Warszawa w Olecku

Na oleckim stadionie odbywają się treningi zespołu „Legii” Warszawa, który przybył tu na zgrupowanie na tydzień czasu. Jak widać, prestiż oleckiego stadionu rośnie, bo coraz częściej odwiedzają go już nie tylko zespoły młodzieżówki.



Fot. Marek Pacyński.

Lekka atletyka

Maciej Zalewski złotym medalistą Mistrzostw Polski Zrzeszenia LZS w Biegach Przelajowych

Ponad 700 uczestników wystartowało w Mistrzostwach Polski Zrzeszenia LZS w Biegach Przelajowych, które odbyły się 1 października w Oldborzu koło Piotrkowa Trybunalskiego.

Nasze województwo reprezentowali również biegacze z Olecka. Jedenastu przedstawicieli Klubu MLKS „Czarni” dostąpiło zaszczytu reprezentowania barw województwa warmińsko-mazurskiego. W końcówce tegorocznego sezonu lekkoatletycznego zaprezentowali się w Oldborzu bardzo dobrze!

Olbrzymią niespodzianką sprawił dla miłośników biegania – i zapewne sam dla siebie – uczeń Gimnazjum nr 2 Maciej Zalewski, który zwyciężył w biegu młodzików na dystansie 2000 m.

Przebieg tego biegu był dość nietypowy. Wszyscy najlepsi dobrze się znali z wcześniejszych występów na bieżni i wszyscy z czołówki zastosowali tzw. „przyczajkę”, zbytnio nie angażując się w narzucenie tempa biegu. Ostatnie 500 m to był „odjazd” – kto zagapił się, ten został (dotyczyło to Piotra Grzędy). Maćka należy pochwalić za dojrzałość taktycz-

ną. Przetrzywał tę nawałnicę i zaatakował na ostatnich 200 m, wygrywając i zdobywając złoty medal – niespodziewanie, ale w pełni zasłużenie.

Drugi medal dla naszych barw wywalczył Piotr Witkowski w biegu młodzików na dystansie 1500 m. Tuż po starcie (w tym biegu wystartowało 68 zawodników) został sprowadzony „do parteru”. Zanim się podniósł, czołówka już zdążyła się oddalić, ale pogoń była wyjątkowo skuteczna w wykonaniu Piotra. Zdołał wywalczyć trzecią pozycję i stanąć na podium. Niesamowicie zmęczony i bardzo poturbowany był szczęśliwy na mecie. Od kolegów z reprezentacji zbierał zasłużone gratulacje.

Bardzo blisko podium był jego młodszy brat – Paweł, który w pozakonkursowym biegu (rocznik 1993 i młodszy) na dystansie 1000 m zajął 4. miejsce.

Z lekkimi urazami wystartowała Paulina Poświata w biegu młodziczek na dystansie 1500 m. Znakomita stawka biegaczek rywalizowała na tym dystansie, w czołówce biegly wszystkie medalistki Mistrzostw polski Młodziczek. 6. miejsce na mecie naszej zawodniczki to nie przypadek! W pełni zasłużyła na wyróżnienie za postawę w tym biegu, chociaż trener liczył na trochę wyższą lokatę.

Pozostali nasi biegacze zajęli również

czołowe, punktowane miejsca (punktowano 40 miejsc): 8. Marta Grzęda na dyst. 1000 m młodziczek, 9. Piotr Grzęda na dyst. 2000 m młodzików, 13. Marcin Garniewski na dyst. 5000 m juniorów, 15. Justyna Zielińska na dyst. 2000 juniorów młodszych, 20. Arkadiusz Zackiewicz na dyst. 3000 m juniorów młodszych, 21. Dominik Szczoduch na dyst. 3000 m juniorów młodszych, 35. Łukasz Rowiński na dyst. 3000 m juniorów młodszych.

M. Garniewski, J. Zielińska, A. Zackiewicz i T. Rowiński to debiutanci w imprezie rangi ogólnopolskiej.

Pochodną sukcesów indywidualnych były miejsca drużynowe. W punktacji klubowej MLKS „Czarni” Olecko uplasowali się na 6. pozycji – 298 pkt (do pozycji 5. zabrakło 1 pkt). Wygrała LLKS Osowa Sień (Zespół pierwszoligowy). W punktacji województwa warmińsko-mazurskiego uplasowało się na 5. pozycji w kraju – 707 pkt, natomiast w punktacji powiatów powiat olecki zajął 7. lokatę w Polsce (na ponad 60 sklasyfikowanych). To na pewno jest powód do zadowolenia.

Wszystkich naszych najlepszych będziemy mieli okazję ujrzeć w akcji w dniu 18 października podczas inauguracji Roku Sportowego 2005/2006 i sportowego spotkania pokoleń na stadionie MOSiR w Olecku. **OTSSz**

MINI OLDA

W ubiegłą sobotę, na małym stadionie, odbył się drugi turniej Mini OLDA (powstała w miejsce Oleckiej Ligi Drużyn Amatorskich z powodu braku drużyn 11 osobowych). Do trzech drużyn z poprzedniego turnieju dołączył zespół ŚRODKOWA (kpt. Tomasz Opanowski).

Podobnie, jak tydzień wcześniej, rozgrywki zdominowali piłkarze *The Bananes Olecko* (kpt. Sebastian Antkiewicz) pokonując kolejno: 10:1 Środkową, 5:3 Bukmacherów i 11:3 Grom Olecko. Zespół *The Bananes* występuje w składzie: Robert Antkiewicz, Rafał Milczarek, Sebastian Antkiewicz, Tomasz Karniej, Marcin Putra, Wojciech „KILY” Woroniecki, Jerzy Wojnowski, Jacek „JAKO” Matwiejczyk, Adam Czycza, Robert Smyk.

Najlepszą skutecznością wykazał się kapitan Bananów *Sebastian Antkiewicz* – strzelając rywalom 14 bramek. W innych meczach Bukmacherzy ograli GROM 5:1 i Środkową 7:6 oraz w meczu zapewniającym III miejsce Grom wygrał ze Środkową 9:1. Najbardziej wyróżniającym się zawodnikiem na boisku był *Grzegorz*

Bomber (Grom). Imponował szybkością oraz wolą walki, jednak w ostatnim meczu za niesportowe zachowanie sędzia *Paweł Duchnowski* usunął go z boiska.

Kolejny turniej w przyszłą sobotę 8 października na „małym stadionie” o godz. 11. 00, którego organizatorem jest MOSiR w Olecku.

Do rozgrywek mogą dołączać inne zespoły amatorskie.

Aktualna tabela MINI OLDA (kolejno - zespół, liczba udziału w turniejach, zdobyte punkty):

1. The Bananes	2	20
2. DELTA Olecko	2	10
2. BUKMACHERZY	2	10
3. ŚRODKOWA	1	2

Za zwycięstwo w turnieju zespół otrzymuje 10 pkt., II m. 6 pkt. III m. 4 pkt. IV m. 2 pkt.



Wydawca: Wydawnictwo *OPiR*, Bogusław Marek Borawski. Adres redakcji: Olecko, ul. Zielona 37, skr. poczt. 44, tel./fax (0-87) 520 02 30, tel kom. red. nac. 0601-152-454; e-mail: jamach@poczta.fm. Redaktor naczelny: Bogusław Marek Borawski. Skład komputerowy, promocja: projekt i wykonanie – Agencja Promocyjno-Wydawnicza *OPiR*, 19-411 Świątajno 56/5.

Dyżur redakcyjny: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰.

Za treść ogłoszeń pismo nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do adustacji, skracania oraz opatrywania nadesłanych artykułów własnymi tytułami.

Pamiętnik znaleziony w kaftanie bezpieczeństwa

DZIEŃ 171

Ten tydzień był bardzo bogaty w wydarzenia. Przede wszystkim nie mamy nowego rządu. Po prostu chłopaki się nie dogadali. Z powodu szoku jaki spotkał obie partie. Jedna jest zszokowana, że nie wygrała i nie może teraz wyznaczać już dawno wyznaczonych na nowe wyznaczone stanowiska. A druga jest w szoku bo wygrała i teraz musi obsadzić nie wyznaczone wcześniej stanowiska. Powoduje to nadal wiele problemów. Okazało się, że zgodnie z umową kto wygrywa tego program będzie realizowany. Tak przynajmniej deklarowano przez ostatnie dwa lata. Jednak przekonanie tych co przegrali było tak wielkie, że wygrają – to nawet nie dopuszczali do myśli istnienia innego programu niż własny. Cały program, jak się okazało, mieścił się tylko w stwierdzeniu 3x15 i... na tym się skończyło. Druga strona miała

PROWINCJAŁKI

Gościniec

Lato już zawekowane. W piwniczce na półkach jak na wystawie w wiejskim domu kultury z okazji dożynek. Tak, tak, maj nieźle zapowiadał. Później, przez kilka tygodni, nieco gorzej. Ale od połowy lipca...

Na wieś pojechały miejskie kobiety. Dwie przyjaciółki. Nie muszę podkreślać, że piękne i młode, bo to oczywiste. Wszystkie miejskie kobiety są piękne i młode. W przyrody dziewiczość powiozły swe ciała z pełnią świadomości, że tylko kilku smagnięć lipcowego słońca trzeba do zaznaczenia ich doskonałości.

Dwa ledwie dni w zagrodzie pod lasem, kilkadziesiąt metrów od mało uczęszczanej drogi:

- Gdzie mieszka Wiśniewski?
- Który Wiśniewski?
- Ten od malowania świętych na deskach.
- A, Stefan. Tam, paniusie, pod lasem, przy gościńcu grabowym.

Zaplanowały wszystko po słowiańsku. Przez caluśki dzień nic, tylko do słońca przodem lub tyłem i jakieś banalne lektury. Gospodarzowi to wystarczy do umieszczenia ich twarzy na swoich ikonach. Oczywiście muzyka ruska, cerkiewna dla modelek skupienia, umiarkowanie, żeby i przyrodę było słyhać.

Dokończenie na s. 15.

program i ma, ale chyba dla potencjalnego sojusznika nie było komu przeczytać tego programu, bo siadając do stołu rokowań z rozbijającą szczerością poprosili swoich przyszłych koalicjantów... o program rządu! A jak nie macie programu rządu to z kim my rozmawiamy? Nie wiem o co chodzi, ale oni ciągle starają się rozwiązać największy problem PRLu: co stało się z tym księżycem. Do tej pory nie mogą zrozumieć, że to był tylko film. Jak na partię ludzi inteligentnych to trochę pachnie brakami umysłowymi. Zajęli się głównie problemem bliźniaków, księżycu i programu. Zaczyna to wyglądać tak jakby miało to opierać się na szantażu, że jak nie zrobią tego co oni chcą, to będzie źle i nici z koalicji.

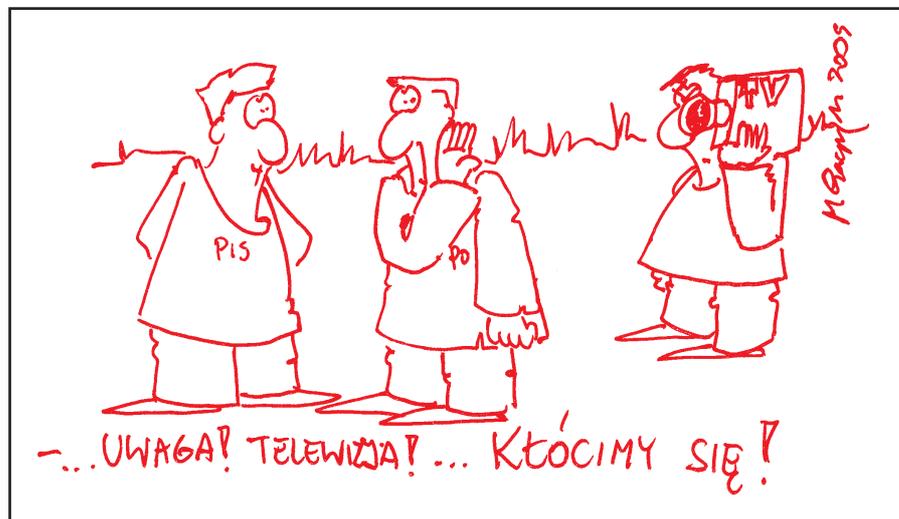
Jednak nie będzie aż tak źle. Obie strony deklarują, że będą z sobą przez kolejne 4 lata. Może to i prawda, że każde dobre małżeństwo najpierw musi się dobrze wyklócić. Potem jest już z tzw. górki.

Niestety, niewyjaśniona zostaje kwestia co zrobić z pozostałymi kandydatami na prezydenta. Wakat jest tylko jeden, a chętnych jeszcze paru. O ile mogę zrozumieć tych co mają po kilka procent poparcia, że mogą liczyć na cud, ale co

zrobić z pozostałymi. Oglądając jedną z debat telewizyjnych mam wrażenie, że tylko oni mają receptę na uzdrowienie sytuacji politycznej i ekonomicznej w naszym kraju. Tylko oni wiedzą jak nasz kraj wyprowadzić na łąkę dla bogaczy. Większość recept opiera się na tym, że jako prezydenci naszego kraju najpierw wybiorą się do Moskwy z przeprosinami... Niestety, ale okazuje się, że kluczem do większości naszych niepowodzeń gospodarczych i finansowych jest Rosja! Pojadą przeproszą i nasz kraj będzie mlekiem i miodem płynący. Jak Białoruś. Acha i jeszcze oddamy Rosji Ukrainę! No tak. Bo ją sobie zagarnęliśmy. A teraz jeszcze chcemy zagarnąć dla siebie Białoruś. A jak przeprosimy Rosję za nasze mocarstwowe aspiracje to... Normalnie raj! Tylko jeden z kandydatów widzi możliwość rozwiązania naszych problemów w porozumieniu z USA. Ci kandydaci poniżej procenta poparcia to są dopiero modele. Dobrze, że jeszcze mamy wybór wśród tych kandydatów z najwyższym poparciem. Inaczej można by zwariować.

Dobrze, że już zbliża się koniec wyborów.

PAC



MAŁE impresje

W południe

Suchy pień na wzgórzu w sam raz do siedzenia. Mech pachnie wolnością i dobrym czasem. Słońce świeci przez podziurawione liście prosto na twarz i czerwień pobliskiej jarzębiny. Niebieskie gumowce zlewają się z niebem. Chciałoby się tak być w nieskończoność.

O zmierzchu

Długowłosa blond piękność krzyczy do psa „Chodź tu ch...u!”, mniemam oczywiście, że przez „ch”. Moje podwórko. Moja na nim Blond Piękność. Jakiś człowiek przy śmietniku przegląda wypatroszone kartony, bo ktoś kupił sobie coś nowego. Kot poluje na ptaki. Kobieta z dzieckiem wsiadają do samochodu. Słyszę niecierpliwie ponaglenia i zdenerwowany trzask drzwi. Szarość, zbyt szybki, zmęczony sen.

Ewa Kozłowska